

Słabek, Henryk

O przemieszczeniach społecznych : (na tle porównawczym)

Dzieje Najnowsze 38/1, 153-162

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DYSKUSJE I POLEMIKI

Henryk Slabek
Warszawa

O przemieszczeniach społecznych (na tle porównawczym)

W zarysach dziejów Polski lat 1945-1989 nie uwzględnia się porównawczych informacji statystycznych. Może pracowalność przeliczeń surowego materiału dostatecznie zniechęcała, a może jego poznawczej wartości nie doceniono? Raczej to drugie, bo już pobieżna lektura naszego wstępnego opracowania (właśnie tak je traktuję), nasuwa szereg nowych pytań i wątpliwości co do formułowanych w naszej historiografii ocen i hipotez.

Podstawę opracowania stanowi statystyka własna poszczególnych krajów i wyspecjalizowanych organizacji międzynarodowych, którą zestawiał co roku — a tylko w sporadycznych wypadkach uzupełniał własnymi szacunkami — Główny Urząd Statystyczny w Warszawie. Niekiedy informacje, tworzone różniącymi się metodami, nie są porównywalne dla jednego, określonego roku. W okresach dłuższych jednak, jak w naszym przypadku, dość wiarygodnie zdają się one obrazować kierunkowe tendencje i zmieniające się relacje między państwami. Nieprzypadkowo rzeczona statystyka jest powszechnie wykorzystywana w warsztatach wyspecjalizowanych dyscyplin naukowych (demografia, geografia gospodarcza, ekonomia).

*

Jak się prezentowały polskie przemieszczenia społeczne na tle rozwiniętych i peryferyjnych krajów Zachodu? Uwagi do obydwu porównań przedstawimy oddzielnie, gdyż ich wyniki są dość różne.

W pierwszej połowie XX w. na terenach Polski tempo unowocześniania gospodarki i struktury społecznej — mierzone odsetkiem osób zatrudnionych w rolnictwie spośród ogółu czynnych zawodowo — relatywnie wręcz malało. Od 1910 do 1950 r. również u nas ów odsetek obniżył się wprawdzie (o ok. 7%), lecz nie o tyle, o ile w europejskich krajach rozwiniętych (odpowiednio o ok. 15%). Już tutaj zwróćmy ponadto uwagę, że na porównywanych terenach różnica w odsetkach czynnych zawodowo w rolnictwie wynosiła w latach: 1910 — 22 punkty, 1930 — aż 31,5 punktu, 1950 — 29 punktów, w 1960 r. — 28 punktów. Korzystne dla Polski zmiany wyraźnie szybciej dokonywały się dopiero w latach 70. i 80. (zob. tab. 1).

Inaczej wypadło porównanie Polski i zachodnich krajów peryferyjnych (Portugalia, Grecja, Hiszpania). Niekorzystny dla nas wskaźnik spadł w przypadku Grecji z około 9 punktów

procentowych w 1950 r. do około 1 punktu w 1986 r., a w stosunku do Portugalii zapewne wynik zmian kształtował się jeszcze korzystniej (brak pewniejszych danych). Natomiast różnica między wskaźnikami polskim i hiszpańskim wzrosła w owych latach na naszą niekorzyść (z około 8 do 13 punktów), lecz nawet w 1990 r. była o wiele niższa niż w przypadku porównania z sytuacją w krajach rozwiniętych (22 punkty).

Tabela 1. Podział ludności czynnej zawodowo według sektorów w rozwiniętych krajach europejskich i w Polsce (w odsetkach)

Rok	Sektor I: rolnictwo				Sektor II: przemysł				Poza sektorami I i II. Usługi ^b			
	Rozwinięte kraje europejskie		Polska		Rozwinięte kraje europejskie		Polska		Rozwinięte kraje europejskie		Polska	
		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego		-/+ w stosunku do okresu poprzedniego
1910	42,6	—	64,0	—	30,8	—	—	—	26,6	—	—	—
1930 ^a	34,5	-8,1	66,0	+2,0	31,3	+0,5	11,3	—	34,2	+7,6	22,7	—
1950	27,5	-7,0	56,5	-9,5	34,8	+3,5	18,8	+7,5	7,7	+3,5	24,7	+2,0
1960	19,1	-8,4	47,1	-9,4	36,7	+1,9	23,6	+4,8	44,2	+6,5	29,3	+4,6
1970	11,4	-7,7	37,9	-9,2	37,9	+1,2	27,6	+4,0	50,7	+6,5	34,5	+5,2
1980 ^a	7,6	-3,8	29,5	-8,4	34,5	-3,4	29,7	+2,1	57,9	+7,2	40,8	+6,3
1990 ^a	5,3	-2,3	27,1	-2,4	30,1	-4,4	28,2	-1,5	64,8	+6,9	44,7	+3,9

^a Dla Polski lata: 1931, 1978, 1988.

^b Usługi szeroko pojęte: część usług ze sfery produkcji materialnej spoza tej sfery łącznie (budownictwo, transport, łączność, handel, oświata, kultura, zdrowie, opieka społeczna).

Uwaga: niektóre przeliczenia własne.

Źródło: R. Leboutte, *Vie et mort des bassins industriels en Europe, 1750-2000*, Paris 1997, s. 445. Podaję za: J. Żarnowski, *Spółczesność XX w.*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1999, s. 51 oraz *Historia Polski w liczbach. Ludność. Terytorium*, Warszawa 1994, s. 176 i (dla 1910 r.); E. Kaczyńska, K. Piesowicz, *Wykłady z powszechnej historii gospodarczej*, Warszawa 1977, s. 318.

Tempo unowocześniania społecznej struktury wsi i krajów warunkował rozwój przemysłu i usług. Kraje wcześniej względnie szybciej industrializowane również w XX w. zachowały swe przewodnictwo. Potwierdzało się to nie tylko w państwach zachodnioeuropejskich. Podobnie rzecz się miała w Europie Środkowo-Wschodniej. Również tutejsze kraje nadal dzieliły się na najwyższe (NRD, CSRS), najmniej (Rumunia, Bułgaria) i średnio rozwinięte (Polska, Węgry). Tak też na ogół hierarchizował je wskaźnik zatrudnionych w rolnym sektorze gospodarki¹. Natomiast znamienne było to, że również Polska, w której dokonano kolektywizacji rolnictwa, a rozrzedzość ludności wiejskiej należała do najwyższych, utrzymała swą środkową pozycję. Dzięki czemu i czego to dowodziło?

¹ Przy uogólnieniach nie bierzemy pod uwagę wskaźników zatrudnienia w Bułgarii i Rumunii, w oczywisty bowiem sposób różni się one z rzeczywistością (z czasem uzyskały owe kraje wskaźnik czynnych zawodowo w przemyśle, który nie ustępował lub prawie nie ustępował czeskiemu i niemieckiemu, a był znacznie wyższy od polskiego i węgierskiego). Również wskaźnik dotyczący zatrudnionych w sektorze 1 zdaje się mieć charakter nominalny i potwierdza tylko pośrednio anomalie, które niosła ze sobą przedwczesna kolektywizacja rolnictwa (tab. 2 i 4).

O tempie uwalniania kraju od agrarnego przeludnienia nie decydował ustrój rolny (wielkie czy drobne gospodarstwa). Działo się tak, ponieważ ważna była nie tyle konieczność czy przymus przechodzenia do zajęć poza rolnictwem, ile możliwość. Mimo rozdrobnionego rolnictwa w Polsce przez dziesiątki lat nie występował brak wolnych sił roboczych. Jeśli na rynku pracy pojawiały się trudności, to związane one były z ograniczoną mobilnością polskich pracowników, a nie z ich niedostatkiem.

Również polskie doświadczenia, zwłaszcza w zestawieniu z węgierskimi, potwierdzały pogląd, iż sztuczne przyspieszanie procesów koncentracyjnych w rolnictwie niczego istotnego na dłuższą metę nie zmieniało. Na Węgrzech odsetek zatrudnionych w rolnictwie był niższy niż w Polsce i przed (w 1950 r. o 7,1) i po kolektywizacji (w 1988 r. o około 7 punktów procentowych). Znamiennejwymowy tych faktów nie podważało zestawienie wskaźników dotyczących ludności miejskiej; wprawdzie w ciągu 38 lat korzystna dla Polski rozpiętość zmniejszyła się, ale nie zanikła (z 6 w 1950 r. do około 2 punktów w 1988 r. — zob. tab. 2 i 4).

Tabela 2. Podział ludności czynnej zawodowo według sektorów (w odsetkach)

Kraje	Lata	Sektor I (rolnictwo)	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego	Sektor II (przemysł)	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego	Poza sektorem I i II	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego
Bułgaria	1956	63,2	—	15,9	—	20,9	—
	1970	35,8	-27,4	30,4	+14,5	43,8	+22,9
	1975	23,6	-12,2	34,9	+4,5	41,5	-2,3
	1985	16,5	-7,1	37,9	+3,0	45,6	+4,1
	1986	20,5	+4,0	37,6	-0,3	41,9	-3,7
Czechosłowacja	1950	38,6	—	30,0	—	31,4	—
	1960	25,9	-12,7	37,3	+7,3	36,8	+5,4
	1970	18,5	-7,4	38,4	+1,1	43,1	+6,3
	1980	13,1	-5,4	39,3	+0,9	47,6	+4,5
	1988	11,9	-1,2	37,8	-1,5	49,7	+2,1
Grecja	1951	48,2	—	16,3	—	35,5	—
	1961	53,9	+5,7	14,5	-1,8	31,6	-3,9
	1971	40,6	-13,3	18,6	+4,1	40,8	+9,2
	1981	27,4	-13,2	20,1	+1,5	52,5	+11,7
	1986	26,5	-0,9	20,8	+0,7	52,7	+0,2
Hiszpania	1950	48,8	—	19,6	—	31,6	—
	1960	41,3	-7,5	24,3	+4,7	34,4	+2,8
	1970	24,8	-16,5	27,3	+3,0	47,9	+13,5
	1981	14,5	-10,3	26,0	-1,3	59,5	+11,6
	1987	13,8	-0,7	21,5	-4,5	64,7	+5,2
Jugosławia	1953	66,8	—	8,6 ^a	—	24,6	—
	1961	56,9	-9,9	13,6	+5,0	29,5	+4,9
	1971	44,6	-12,3	20,7	+7,1	34,7	+5,2
	1981	28,7	-15,9	23,6	+2,9	47,7	13,0
NRD	1946 ^b	29,2	—	35,6	—	35,2	—
	1960	17,3	-11,9	42,0	+6,4	40,7	+5,5
	1970	13,0	-4,3	42,1	+0,1	44,9	+4,2
	1980	10,5	-2,5	43,2	+1,1	46,3	+1,4
	1986	10,6	+0,1	42,8	-0,4	46,6	+0,3
	1988	10,6	0,0	42,5	-0,3	46,9	+0,3

Kraje	Lata	Sektor I (rolnictwo)	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego	Sektor II (przemysł)	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego	Poza sektorem I i II	-/+ w stosunku do okresu poprzedniego
Polska	1950	57,2	—	18,8	—	24,0	—
	1960	48,0	-9,2	23,2	+4,4	28,8	+4,8
	1970	38,4	-9,6	27,6	+4,4	34,0	+5,2
	1978	30,2	-8,2	29,7	+2,1	40,1	+6,1
	1984	29,6	-0,6	29,2	-0,5	41,2	+1,1
	1988	27,8	-1,8	28,2	-1,0	44,0	+2,8
Portugalia	1950	51,6	—	20,0	—	28,4	—
	1960	57,7	+6,1	21,5	+1,5	20,8	-7,6
	1970	—	—	22,6	+1,1	—	—
RFN	1950	23,2	—	34,7	—	42,1	—
	1961	13,4	-9,8	40,0	+5,3	46,6	+4,5
	1970	7,5	-5,9	39,9	-0,1	52,6	+6,0
	1980	5,7	-1,8	36,3	-3,6	58,0	+5,4
	1986	4,6	-1,1	30,8	-5,5	64,6	+6,6
	1987	4,9	+0,3	32,6	+1,8	62,5	-2,1
Rumunia	1950	74,3	—	12,0	—	13,7	—
	1960	65,6	-8,7	15,1	+3,1	19,3	+5,6
	1970	49,3	-16,3	23,0	+7,9	27,7	+8,4
	1980	29,8	-19,5	35,5	+12,5	34,7	+7,0
	1987	28,5	-1,3	37,4	+1,9	34,1	-0,6
Węgry	1950	50,1	—	19,7	—	30,2	—
	1960	38,9	-11,2	28,4	+8,7	32,7	+2,5
	1970	26,4	-12,5	35,9	+7,5	37,7	+5,0
	1980	18,5	-7,9	35,6	-0,3	45,9	+8,2
	1987	20,9	+2,4	31,3	-4,3	47,8	+1,9
Włochy	1951	40,0	—	23,3	—	36,7	—
	1961	28,3	-11,7	27,8	+4,5	43,9	+7,2
	1971	16,4	-11,9	32,0	+4,2	51,6	+7,7
	1986	9,5	-6,9	20,9	-11,1	69,6	+18,0

^a Bez produkcji energii elektrycznej i gazu.

^b Bez Berlina.

Uwaga: Przekształcenia układu tabeli i niektóre przeliczenia własne.

Źródło: R. Leboutte, *Vie et, mortdes bassins industriels en, Europe, 1750-2000*, Paris 1997, s. 445. Podaję za: J. Żarnowski, *Spoleczeństwa XXw.*, op. cit., s. 51 oraz Roczniki Statystyczne GUS: 1970, s. 596-597; 1975, s. 561; 1988, s. 530; 1990, s. 531.

Tabela 3. Ludność czynna zawodowa według działów gospodarki narodowej w latach 1950-1986 (w %)

Kraj	Lata	Poza rolnictwem i leśnictwem					W rolnictwie i leśnictwie	W sferze produkcji materialnej	Poza sferą produkcji materialnej
		Ogółem	W tym						
W % ludności czynnej zawodowo									
			W przemyśle	W budownictwie	W transporcie	Handel			
Czechosłowacja	1950	61,4	30,0	6,3	4,2	—	38,6	—	—
	1960	74,1	37,3	8,3	6,0	7,9	25,9	85,4	14,6
	1970	81,5	38,4	8,9	6,8	9,0	18,5	82,2	—
	1980	86,9	39,3	9,5	6,3	9,8	13,1	78,8	21,2

Kraj	Lata	Poza rolnictwem i leśnictwem					W rolnictwie i leśnictwie	W sferze produkcji materialnej	Poza sferą produkcji materialnej
		Ogółem	W tym						
			W przemyśle	W budownictwie	W transporcie	Handel			
W % ludności czynnej zawodowo									
	1988	86,1	37,8	10,1	6,5	10,7	11,9	78,2	21,8
Finlandia	1950	54,0	21,0	6,2	5,4	—	46,0	—	—
	1960	64,5	22,8	8,7	6,3	11,6	35,5	84,9	15,1
	1970	79,7	25,9	8,3	7,1	15,5	20,3	78,2	21,8
	1986	89,3	23,9	8,0	7,3	14,3	10,7	64,9	35,1
Dania	1950	74,9	26,9	6,4	6,8	—	25,1	—	—
	1960	82,5	29,3	7,2	7,2	15,0	17,5	76,2	23,8
	1970	89,4	26,6	9,1	6,6	14,9	10,6	69,8	30,2
	1985	93,6	20,9	6,8	6,8	15,2	6,4	57,0	43,0
Francja	1954	73,3	29,1	7,2	5,3	—	26,7	—	—
	1962	80,2	29,4	8,2	5,4	13,2	19,8	—	—
	1973	88,4	28,5	9,1	5,1	21,0	11,6	—	—
	1985	93,3	21,9	6,4	5,8	14,7	6,7	62,8	37,2
Grecja	1951	51,8	16,3	2,6	4,9	—	48,2	—	—
	1961	46,1	14,5	4,6	4,2	7,3	53,9	86,5	13,5
	1971	59,4	18,6	7,9	6,5	11,2	40,6	84,6	14,4
	1981	72,6	20,1	9,3	7,5	12,2	27,4	80,4	19,6
Hiszpania	1986	73,5	20,8	6,5	6,5	15,0	26,5	78,9	21,1
	1950	51,2	19,6	5,3	3,9	—	48,8	—	—
	1960	58,7	24,3	7,1	4,6	7,8	41,3	85,1	14,9
	1970	75,2	27,3	10,2	4,9	12,8	24,8	81,6	18,4
Jugosławia	1981	85,5	26,0	9,9	5,6	16,1	14,5	79,4	21,6
	1986	85,5	22,4	8,7	5,8	17,2	14,5	74,3	25,7
	1953	32,2	8,6 ^a	2,5	2,1	—	66,8	—	—
	1961	43,1	13,6	3,8	3,0	3,2	56,9	80,5	19,5
NRD	1971	55,4	20,7	4,5	3,6	5,9	44,6	88,6 ^b	11,4
	1981	71,3	23,6	7,3	4,7	8,9	28,7	79,3	20,7
	1946 ^c	70,8	35,6	5,7	5,1	—	29,2	—	—
	1960	82,7	42,0	6,3	7,1	11,6	17,3	84,7	15,3
RFN	1970	87,0	42,1	7,5	7,4	10,8	13,0	81,2	18,8
	1980	89,5	43,2	7,7	7,5	10,7	10,5	80,6	19,4
	1986	89,4	42,8	7,2	7,3	10,6	10,6	79,5	20,5
	1988	89,4	42,5	7,1	7,4	10,7	10,6	79,2	20,8
Polska	1950	76,8	34,7	8,2	5,2	—	23,2	—	—
	1961	86,6	40,0	8,6	5,6	13,4	13,4	81,0	19,0
	1970	92,5	39,9	8,1	5,4	15,2	7,5	76,3	23,7
	1980	94,3	36,3	7,3	5,7	14,2	5,7	71,2	28,8
Portugalia	1986	95,4	30,8	6,1	5,3	14,0	4,6	66,3	33,7
	1987	95,1	32,6	6,3	5,6	14,9	4,9	65,8	34,2
	1950	42,8	18,8	4,2	3,8	—	57,2	—	—
	1960	52,0	23,2	5,7	4,8	5,3	48,0	86,9	13,1
Portugalia	1970	61,4	27,6	6,6	5,7	6,1	38,4	85,4	14,6
	1978	69,8	29,7	8,2	6,0	7,6	30,2	84,3	15,7
	1984	70,4	29,2	6,9	6,1	7,6	29,6	82,1	17,9
	1988	72,2	28,2	7,9	5,7	8,1	27,8	80,7	119,3
Portugalia	1950	51,6	20,0	5,0	3,5	—	48,4	—	—
	1960	57,7	21,5	6,7	3,6	8,0	42,3	82,1	17,9
	1970	70,4	22,6	7,5	4,3	11,8	29,6	75,8	24,2

Kraj	Lata	Poza rolnictwem i leśnictwem					W rolnictwie i leśnictwie	W sferze produkcji materialnej	Poza sferą produkcji materialnej
		Ogółem	W tym						
			W przemyśle	W budownictwie	W transporcie	Handel			
W % ludności czynnej zawodowo									
Rumunia	1950	25,7	12,0	2,2	1,4	—	74,3	—	—
	1960	34,4	15,1	4,9	3,1	3,4	65,6	92,4	7,6
	1970	50,7	23,0	7,8	4,8	4,3	49,3	89,8	10,2
	1985	71,1	37,1	7,4	7,1	5,8	28,9	87,4	12,6
Szwecja	1950	80,0	32,9	7,9	8,1	—	20,0	—	—
	1960	86,2	36,0	9,1	7,5	13,5	13,8	79,9	20,1
	1970	91,9	30,5	9,7	7,2	14,4	8,1	70,1	29,9
	1986	95,9	23,5	5,8	6,9	13,6	4,1	55,8	44,2
Wielka Brytania (bez Irlandii Pn.)	1951	94,9	42,7	6,3	7,7	—	5,1	—	—
	1961	96,2	39,3	6,7	6,9	15,6	3,8	72,3	27,7
	1971	97,5	35,6	6,7	6,3	14,8	2,5	69,9	30,1
	1986	97,8	21,8	5,4	5,3	18,2	2,2	60,0	40,0
Węgry	1950	49,9	19,7	4,0	4,1	—	50,1	—	—
	1960	61,1	28,4	5,6	6,2	6,6	38,9	85,7	14,3
	1970	73,6	35,9	7,3	7,2	8,0	26,4	84,8	15,2
	1986	78,2	31,4	7,1	8,2	10,4	21,8	79,9	20,1
Włochy	1951	60,0	23,3	7,1	3,8	—	40,0	—	—
	1961	71,7	27,8	11,6	4,8	11,1	28,3	83,6	16,4
	1971	83,6	32,0	10,2	5,0	12,7	16,4	80,2	19,8
	1986	90,5	20,9	8,0	4,8	18,6	9,5	69,5	30,5

^a Bez produkcji energii elektrycznej i gazu za granicą.

^b Nie uwzględniono osób pracujących.

^c Bez Berlina.

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS, 1970, s. 597; 1975, s. 561; 1988, s. 530; 1990, s. 531

Na przełomie lat 40. i 50. przykład ahistorycznego myślenia — już i nie tylko w świetle powyższych faktów — prezentowali zwolennicy natychmiastowej polskiej kolektywizacji. Ta jednak — również na to zwróćmy uwagę — o tyle nie miała pozytywnego sensu, o ile była przedwczesna. W równym stopniu ahistorycznie rozumowali politycy i uczeni, którzy negowali celowość kolektywizacji w NRD czy CSRS. Co było bowiem szkodliwe w Polsce, tam w tymże samym czasie okazywało się racjonalne i pozytywne również dla samych rodzin rolniczych. Nie stanowił przypadku pozytywny czy przynajmniej sceptyczny stosunek do kolektywizacji chłopów niemieckiego, czeskiego i, z czasem, węgierskiego. Na marginesie przestroga: Czy dzisiaj, już przy milionach osób objętych powracającym na wieś ukrytym bezrobociem, przyspieszanie procesów koncentracyjnych w rolnictwie polskim w imię recept Zachodu, bo „tam jest dobrze”, nie okaże się kolejnym, równie ahistorycznym co i kosztownym nieporozumieniem? Dokąd się udadzą uwolnieni od posiadania resztek gruntu? Oby nie do miast, by na wzór południowoamerykański budować slumsy („Dokąd od komunizmu, do Boliwii?” — pytał w 1993 r. Karol Modzelewski).

Siłę napędzającą wzrost produkcji materialnej stanowił sektor przemysłowy. W wielu wypadkach tak jest do dziś. Lecz owemu wzrostowi nie towarzyszyło ciągle powiększanie stanu zatrudnienia. Na ogół, jak wiadomo, działa się odwrotnie. Wypieraniu z produkcji przemysłowej mechanizacji przez automatyzację (etap 2), a tej kolei przez elektronikę i miniaturyzację

(etap 3), towarzyszyło redukowaniu nakładów żywejsiły na jednostkę produkcji i od pewnego przełomowego momentu obniżanie ogólnego stanu zatrudnienia.

Z pewnym uproszczeniem można by powiedzieć, że odpływająca z rolnictwa ludność na etapach pierwszym i przejściowym do drugiego trafiała do przemysłu w całości lub znacznej części. Natomiast na etapie drugim (automatyzacji) coraz szybciej zaczął się zmniejszać również względny odsetek zatrudnionych w przemyśle na rzecz szeroko rozumianego sektora usług (tab. 1 i 2). Narastanie etapu trzeciego wreszcie najbardziej wyraziście będą charakteryzować tempo i rozmiary przepływu czynnych zawodowo z usług w sferze produkcji materialnej (rolnictwo + przemysł + budownictwo, transport i handel) do pozostałych usług — spoza tejże sfery (oświata, nauka, zdrowie, turystyka, sport, opieka społeczna).

W tempie industrializacji, mierzonym odsetkiem zatrudnionych w przemyśle spośród ogółu czynnych zawodowo, w krajach zapóźnionych zaistniało względne przyśpieszenie. Ta prawidłowość — co charakterystyczne — występowała zarówno w przekroju pionowym (wewnątrz obydwu ówczesnych bloków), jak i poziomym: między państwami bloków. W obydwu wypadkach określone poziomy zatrudnienia osiągnęto w czasie krótszym od tego niezbędnego wcześniej w krajach rozwiniętych. Nie były to jednak zmiany o tyle istotne, by mogły one pod względem ogólnego poziomu rozwoju zmieniać wcześniejszą kolejność poszczególnych państw.

Ściśle z powyższym się łączą, następną charakterystyczną cechą stanowił fakt, że w NRD i CSRS oraz w krajach rozwiniętych Zachodu nie tylko tendencje, lecz także chronologia rozwoju i, następnie, redukcji wskaźników zatrudnienia w przemyśle aż po przełom lat 70. były niemal jednolite; odstawanie tych pierwszych w zakresie automatyzacji przemysłu zaznaczyło się wyraźniej ósmej dekadzie (tab. 3). Wcześniej występująca różnica — aczkolwiek niewielka — nie była jednak przypadkowa. Uwidaczniają to względnie bodaj najbardziej niezawodne porównania NRD i RFN. Okazuje się, że w końcu lat 70. szybko, a podczas dziewiętej dekady skokowo powiększała się przewaga RFN nad NRD i CSRS pod względem struktury zatrudnionych w sferze produkcji materialnej poza tą sferą (oświata, nauka, zdrowie, opieka społeczna).

W połowie lat 80. w teostatniejsferze w NRD i CSRS pracował co piąty, a w RFN co trzeci spośród ogółu czynnych zawodowo (tab. 3). A jak wypadły Polska i Węgry? Gorzej niż NRD i CSRS, lecz — co może zaskakiwać — tylko o 2-3 punkty procentowe. W stosunku do rozwiniętych krajów zachodnich — rzecz by można ogólnie — w erze elektroniki i informatyzacji szybko traciły dystans nawet przodujące gospodarki socjalistyczne. O tym fakcie warto pamiętać, wiele bowiem może on tłumaczyć z przekształcających się podówczas systemów wartości i zachowań społecznych, również w Polsce.

Inaczej, także w tym wypadku, przedstawiały się porównania z zachodnimi krajami peryferyjnymi.

W połowie lat 80. pewne różnice istniały między Polską i Węgrami a Hiszpanią; tutaj nie co piąty — jak w Polsce — lecz co czwarty z ogółu osób czynnych zawodowo pracował poza sferą produkcji materialnej. Natomiast Grecja utrzymywała się na tym co my poziomie, a Portugalia pozostawała zapewne w tyle (brak pewniejszych danych)².

Nikt nie kwestionuje tego, że intensywnej industrializacji towarzyszyło zmniejszające się zatrudnienie w rolnictwie, ani tego, że ludzie przechodzący do pracy poza rolnictwem przemie-

² Zaznaczony tutaj trend zdają się uwiarygodniać (m.in.) informacje o kształceniu młodzieży na poziomie szkół wyższych. Por. H. Słabek, *Powojenna infrastruktura bytowania i demograficzny potencjał Polaków (na tle porównawczym)*, „Dzieje Najnowsze” 1993, nr 3.

szczyli się do miast, tam bowiem przeważnie zlokalizowane były angażujące ich zakłady i instytucje. Z unowocześnianiem struktury społecznej szła w parze urbanizacja. Jak w tym wypadku, w stosunku do peryferyjnych krajów zachodnich wypadł nasz kraj? Dokonywanie porównań jest tym razem szczególnie ryzykowne, różnie bowiem w różnych okresach i krajach definiowano miasto. Niemniej uchwycenie najogólniejszych relacji wydaje się realne.

W 1986 r. różnice między odsetkami czynnych zawodowo w rolnictwie polskim (ok. 27%) i greckim (26,5%) oraz mieszkających w miastach w Polsce (60,4%) i w Grecji (58,1%) były minimalne. Tymczasem w owym 1986 r. odsetek zatrudnionych w rolnictwie Hiszpanii (14,5%) był niemal dwukrotnie niższy niż w Polsce, a odsetek mieszkańców miast w Polsce był zapewne nawet nieco wyższy (tab. 2 i 4). Paradoksalna niezborność informacji pod znakiem zapytania może stawiać przede wszystkim sprawę hiszpańskiej statystyki³. W Portugalii poziom urbanizacji był o wiele niższy niż w Polsce (tab. 4).

W tempie urbanizacji i unowocześniania struktury społecznej (w znaczeniu tutaj analizowanym) Polska, mówiąc ostrożnie, miała osiągnięcia nie mniejsze od państw peryferyjnych Zachodu. A jak wypadnie ocena innych, specyficznych cech polskiej struktury (jej trójdzielnosc, egalitaryzacja, hybrydyzacja itp.) to już oddzielny problem. Nie ma też przekonywujących powodów ku temu, by — jak to jest od lat — negować racjonalność samych podstaw unowocześniania polskiej struktury społecznej.

Tabela 4. Ludność w miastach w % ogółu ludności w latach 1950-1986

Kraj	1950	1980	1986	Lata 50.	Lata 70.	1980	1988 ^a	1986
	Ludność ogółem w tys.			Ludność w miastach w % ogółu ludności				
Finlandia	4009	4780	4920	32,3	59,0	59,8	61,8	59,8
Grecja	7570	9643	9970	36,8	—	58,0	57,7	58,1
Hiszpania	27868	37542	38670	37,0	55,4	—	—	—
Jugosławia	16346	22350	23270	16,2	38,6	—	46,5	46,5
NRD	18388	16737	16624	70,9	76,1	—	76,8	76,7
Polska	24824	35578	37456	43,5	58,1	58,7	61,2	60,4
Portugalia	8410	9766	10290	—	26,4	29,7	—	29,7
RFN	47847	59660	59179	71,1	82,5	85,5	—	84,4
Rumunia	16311	22201	22840	24,7	49,1	—	50,6	50,0
Węgry	9338	10712	10631	37,7	53,1	—	59,5	58,9

^a Dane dotyczą różnych lat z okresu 1984-1988.

Uwaga: GUS opracował dane na podstawie informacji i publikacji kilkudziesięciu ośrodków statystycznych organizacji międzynarodowych i poszczególnych krajów. Nie w każdym wypadku dane, zwłaszcza dotyczące krajów byłej RWPG i EWG, są w pełni porównywalne.

Źródło: Roczniki Statystyczne GUS 1978, s. 453; 1981, s. 629; 1988, s. 519; 1990, s. 520, 528.

Zdarza się ostatnio, iż celowość przyspieszonej industrializacji nie jest odrzucana, bez niej bowiem — jak to przyznają niektórzy historycy — nie udało się przemienić Polski w kraj

³ Możliwość porównań, szczególnie w powyższym wypadku, komplikują takie fakty, jak: migracje Hiszpanów, Greków i Portugalczyków w charakterze gasterbeiterów, wysokie i rosnące zatrudnienie w obsłudze turystów i czasowiczów z bogatej Północy, pewne, powiększające się po 1973 r., bezrobocie (zwłaszcza w Hiszpanii) itp.

przemysłowo-agrarny. Przy tym jednak natychmiast powtarza się już niemal rytualny osąd, iż sam program modernizacji zawierał w sobie „grzech pierworodny”. Ów program bowiem — nawet zdaniem względnie umiarkowanych krytyków — kładł nacisk na rozbudowę przemysłu ciężkiego i prowadził do swoistego powtórzenia procesów industrializacji, które były urzeczywistniane przed wiekiem przy zupełnie innym poziomie technologii. Na Wschodzie — brzmi konkluzja — budowano przestarzałe wielkie piece jeszcze wtedy, kiedy na Zachodzie je likwidowano. Czy jednak to zgodne zresztą z oczywistymi faktami — zdanie przesądza kwestię rzeczowego grzechu? Czy nie ma w tym wszystkim swoistego ahistorycznego nadużycia?

Z perspektywy dzisiejszych (2003 r.) procesów globalizacji, kiedy nasz większy przemysł — jak to już się stało w byłej NRD — do końca zapewne pójdzie na złom, nawet jeszcze ostrzejszy osąd może się przedstawiać jako zrozumiały i bezdyskusyjny. Niemniejistnieje owo przyszłowieowe jedno „ale” — właśnie sam tenże osąd zdaje się być obarczony „pierworodnym grzechem” ahistoryczności. Czy w powojennej Polsce istniała alternatywa? Nie zdarzyło się przecież, aby jakiś europejski kraj „przeskoczył” choćby jedną z faz rozwoju gospodarki i społeczeństw XX w.

Najpierw ZSRR, a potem kraje tzw. obozu socjalistycznego, względnie zacofane i na domiar wyjątkowo mocno wyniszczone wojną, nie chciały i chyba nie mogły zdać się na „rozwój zależny”. Po wtóre — przynajmniej ocenie własnej nie mogły być one słabe militarne. Po trzecie — nie mogły mieć pewności, że nie napotkają przeciwdziałań potężnego Zachodu również w wymianie towarowej. Po czwarte — same nie chciały i nie mogły zakładać całkowicie wolnej wymiany handlowej, bo z oczywistych względów (zacofanie, niekonkurencyjność) nie mogła być ona dla nich korzystna, prorozwojowa⁴.

Już te założenia — przecież nie oderwane od historycznych, w wielu wypadkach do dziś aktualnych doświadczeń (bezpardonowa walka o rynki zbytu czy o zdobycie, nawet siłą, wszechogarniającego prymatu — skłaniały do powtarzania rozwojowej drogi Zachodu. Sam taki właśnie wybór również po II wojnie nie był zresztą czymś wyjątkowym. Przypomnijmy tytułem przykładu, że japoński powojenny cud gospodarczy otwierało spektakularne budowanie kilkunastu wielkich hut. A czy inaczej, niż w Polsce, aż po lata 80. działo się w Grecji czy Hiszpanii? W jaki sposób osiągnano tam wskaźnik zatrudnionych w przemyśle bardzo zbliżony do polskiego (por. tab. 2). Dochodzono do tego, budując przyszłościową strukturę swego przemysłu? Nadchodzenie ery postindustrialnej, nie mówiąc o jej konsekwencjach, zaskakiwało sam Zachód. Zrzucanie całej odpowiedzialności za aktualne obciążenia i społeczne dolegliwości na przeszłość wydaje się być normą dla ludzi, którzy dostrzegają w tym własny interes — dla aktualnych „zwycięzców”, „wygranych”, rządzących i dla ich usłużnych propagandystów, doradców oraz tych uczonych, którzy nie dochowują wierności swej zawodowej powinności, w naszym wypadku — „prawdzie historycznej”.

⁴ W odróżnieniu od cierpiących na nadjasność tzw. neoliberalów, inni uczeni — ekonomiści, np. znany w PRL opozycjonista prof. Stefan Kurowski, odnoszą się do wyżej zaznaczonych kwestii jako do po dziś dzień aktualnych dylematów nawet własnego polityczno-naukowego życiorysu. W wywiadzie z lutego 1999 r. S. Kurowski mówił: „Gdzieś od 1993 r. zacząłem tracić to poczucie satysfakcji, że ja coś zrobiłem; zacząłem coraz bardziej myśleć o tym, że działałem — można nawet powiedzieć — w sposób niewłaściwy, że się pomyliłem (...) doszedłem do wniosku, że należało zachować postawę neutralną, wejść na górę i patrzeć na walkę dwóch tygrysów. Tak jak to mówił Mao-Tse-Tung (...) Żaden z tych tygrysów nie może być traktowany jako sojusznik, jako ośrodek przyjaznych i dobrych elementów w działaniu społecznym, politycznym czy gospodarczym. Z tym tylko, że niebezpieczeństwo w obecnej sytuacji ze strony hegemonu kapitalistyczno-liberalno-amerykańskiego jest większe!”. Cyt. za: W. Gadomski, *Splątane ścieżki profesora*, „Gazeta Wyborcza”, 12-13 I 2002, s. 18.

Zamiast zgłaszać zadziwiające pretensje do przeszłości o to, że nie realizowała tego, co dziś jest lub wydaje się celowe i racjonalne, rzetelny historyk woli („musi”) zastanawiać się nad pytaniami najważniejszymi. Jak ówczesna rzeczywistość służyła społeczeństwu (to kryterium — paradygmat badawczy m.in. noblisty Johna K. Galbraitha) w porównaniu z sytuacją wcześniejszą, czy stanowiła krok do przodu czy regres? Jak ludziom „się żyło”, czy lepiej im było po II wojnie niż przed, po 1989 r. niż przed nim? Być może dlatego tak konsekwentnie unika się właśnie pytań uzasadnionych historycznym kontekstem, że ze strony bodajwiększości społeczeństwa pada odpowiedź sprzeczna z aktualnie obowiązującą w historiografii „poprawnością polityczną” (tab. 5). Taka też jest zapewne geneza wspomnianego „pierwotnego grzechu” polskiej przeszłości sprzed '89 r.

Tabela 5. Akceptacja poszczególnych stwierdzeń w potencjalnych elektoratach (w %)

	SLD	PSL	Samoobrona	PO	PiS	LPR
Okres PRL w polskiej historii należy ocenić zdecydowanie pozytywnie	35	43	42	25	19	48
Odpowiedź ambiwalentna	28	31	31	16	15	12
Okres PRL w polskiej historii należy ocenić zdecydowanie negatywnie	33	22	19	57	60	39
Trudno powiedzieć	4	4	8	2	6	1

Źródło: „Przegląd” 2003, nr 20, s. 77.